



**AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ**

Ppłk dr Andrzej CIUPIŃSKI

**ROLA FRANCJI
W KSZTAŁTOWANIU EUROPEJSKIEJ
AUTONOMII STRATEGICZNEJ**

Streszczenie rozprawy habilitacyjnej



53736

WARSZAWA

2001

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY



Pplk dr Andrzej CIUPIŃSKI

**ROLA FRANCJI W KSZTAŁTOWANIU EUROPEJSKIEJ
AUTONOMII STRATEGICZNEJ**

Streszczenie rozprawy habilitacyjnej

Warszawa 2001

Recenzenci:

prof. dr. inż. Tadeusz JEMIOŁO
prof. dr. hab. Leonard ŁUKASZUK
dr hab. Kazimierz ŁASTAWSKI

Po zburzeniu muru berlińskiego, rozpadzie ZSRR i rozwiązaniu Układu Warszawskiego, społeczeństwa Europy Zachodniej poszukiwały nowej formuły dla regionalnego systemu bezpieczeństwa.

Szczególnie po powstaniu Unii Europejskiej zaczęły się rozwijać instytucje, spośród których podstawowe znaczenie mają: Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (CFSP – *Common Foreign and Security Policy*), Wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony (CESDP – *Common European Security and Defence Policy*) oraz Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony (ESDI – *European Security and Defence Identity*).

Są to oficjalne i nazwane instytucje, na które składają się:

- załączki reprezentacji i koordynacji w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony;
- siły operacyjne, wśród których jedne mają charakter kadłubowy inne dysponują pełną zdolnością bojową;
- podstawy prawne w postaci zapisów traktatów wielostronnych, dwustronnych, wspólnych deklaracji i „strategii” instytucji europejskich oraz euro-atlantyckich;
- podstawowe wartości i interesy, których Unia Europejska chce bronić i promować w sferze bezpieczeństwa;
- europejski rynek uzbrojenia oraz realizacja wspólnych programów.

Wymienione elementy określają rodzaj wspólnoty i odrębności UE w sferze politycznej i wojskowej a w konsekwencji wyrażają jej aspiracje rozwoju samodzielnych zadań obronnych. Od kilku dziesięcioleci był to priorytetowy kierunek francuskiej polityki i strategii bezpieczeństwa.

Przedmiotem badań podjętych w rozprawie jest: *rola Francji w kształtowaniu Europejskiej autonomii strategicznej*. Autor podjął próbę przedstawienia wysiłków Francji zmierzających do przekształcenia UE w jeden z ośrodków polityki światowej. Dla osiągnięcia tego celu należało rozwiązać dwa problemy badawcze:

1. W jaki sposób polityczne ambicje Francji wpływają na działania jej europejskich partnerów?

2. Czy możliwe jest ukształtowanie autonomii strategicznej Unii Europejskiej według programów formułowanych przez Francję?

Na obecnym etapie rozwoju nie można stwierdzić, czy będzie to autonomia dziesięciu państw - sygnatariuszy zmodyfikowanego traktatu brukselskiego czy też piętnastu członków Unii Europejskiej. Nie wiadomo także, w jakim stopniu procedury Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony będą dotyczyć nowego jakościowo podmiotu, jaki powstanie w wyniku przyjęcia do Unii Europejskiej nowych członków, w tym Polski. Trudno przewidzieć, czy rozszerzona Unia Europejska przyjmie formę związku państw, federacji czy konfederacji. Czy też oprócz trzech funkcjonujących filarów Unii Europejskiej zostanie wyodrębniony filar czwarty - europejska obrona?

Autonomia strategiczna UE jest programem i celem tworzenia polityczno-wojskowych instrumentów nowej Europy. Łatwiej jest określić, w odniesieniu do jakiego podmiotu autonomia strategiczna ma zostać zbudowana. Oficjalnie adresatem projektów autonomicznych są gremia polityczne Sojuszu Północnoatlantyckiego, a w rzeczywistości Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Problemy stwarza stosowanie niejednorodnego aparatu pojęciowego. W dokumentach państw członków Unii Europejskiej, w analizach naukowych można spotkać liczne zamienniki w postaci: *Europy politycznej, europejskiej obrony, europejskiej strategii, europejskiej solidarności, czy wreszcie Europy europejskiej.*

W środowisku teoretyków strategii bezpieczeństwa i stosunków międzynarodowych pojęcie *europejskiej autonomii strategicznej* jest najczęściej używane bez prób definiowania.

W 2000 r. przy okazji tworzenia sił antykryzysowych UE Laurent Zecchini stosował pojęcie „autonomicznych sił obronnych Unii Europejskiej”.

Z kolei inny znany teoretyk, Dominik David, uzasadniał potrzebę budowy *europejskiej tożsamości strategicznej.*

Tożsamość, autonomia, niezależność są to trzy pojęcia występujące z różnym nasileniem w debatach nad kształtem systemu bezpieczeństwa i obrony powojennej Francji i Europy.

Inspirujący dla środowisk naukowych okazał się szczyt Unii Europejskiej w Kolonii, który przyjął program rozwoju CESDP. Ukazały się publikacje podejmujące próby określenia pojęcia „autonomii”, ale ciągle obciążone postulatami o charakterze politycznym. Paul Moreau Defarges uważa, że Unia Europejska, tak jak każde państwo, potrzebuje atrybutów suwerenności i „poszukuje bezpieczeństwa, autonomii, dobrobytu i prestiżu”.

André Dumoulin wyliczył kilka argumentów przemawiających za ukształtowaniem „autonomii strategicznej” Unii Europejskiej:

1. Europa (jako potęga - A.C.) gospodarcza, technologiczna i kulturalna wymaga pewnej formy autonomii i własnej odpowiedzialności. Bez własnej polityki zagranicznej oraz siły militarnej Europa będzie miała znikomy wpływ na otoczenie międzynarodowe. Dyplomacja musi w razie konieczności uciekać się do użycia siły.
2. Europa musi dysponować instrumentami obrony w przypadku ewentualnej nieobecności USA. Jeżeli zatem Europejczycy powinni wzmocnić NATO, to właśnie przez wzmocnienie Europy.
3. Bezpieczeństwo i wiarygodność europejskiej obrony nie powinny zależeć od układu sił politycznych w USA. Tym bardziej, że w Europie i w USA występuje odmienna percepcja ryzyka i zagrożeń.

Wielu europejskich polityków i teoretyków uzasadnia tezę, że po unii celnej oraz unii walutowo-gospodarczej przyszedł czas na ukształtowanie europejskiej odrębności i samodzielności w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony.

W niniejszej pracy postawiono sobie zadanie zweryfikowanie tego poglądu w konfrontacji z narodową strategią Francji, najbardziej gorliwej rzeczniczki budowy *europejskiej autonomii strategicznej*.

Po przestudiowaniu materiałów źródłowych oraz bogatej literatury przedmiotu sformułowano hipotezę: „Wraz z zacieśnie-

niem więzi pomiędzy partnerami integracji europejskiej kształtuje się coraz bardziej wyraźne oblicze polityczne Unii Europejskiej i wzrasta jej aktywność w sferze bezpieczeństwa i obrony. Ukształtowanie w Europie Zachodniej autonomicznego ośrodka decyzyjnego było i nadal będzie priorytetowym celem francuskiej polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa. To właśnie Francja odegrała wiodącą rolę w wypracowaniu podstaw prawnych, ram instytucjonalnych oraz w tworzeniu europejskich sił operacyjnych i zaplecza materialno-technicznego ESDI/ CESDP”.

Przyjęto założenie, że realizacja tego celu jest podporządkowana myśli przewodniej czy też ogólnemu planowi działań.

Od chwili ogłoszenia deklaracji Roberta Schumana (9 maja 1950 r.) Francja była w awangardzie integracji europejskiej, w znacznym stopniu wpływając na jej kształt.

Przez pół wieku pozostała wierna idei zbudowania Europejskiej Potęgi zdolnej wpływać na losy świata i w razie konieczności przeciwstawiać się dominacji amerykańskiej.

W latach pięćdziesiątych idea ta została nazwana „wielkim planem” (*grand dessein*). Z kolei generał de Gaulle mówił o „wielkiej polityce” i „pewnej idei Francji”. W epoce prezydenta Mitterranda ta sama koncepcja nazywa się „europejskim wyborem Francji”. Natomiast Jacques Chirac zmienił słynną frazę twórcy V Republiki i mówił o „pewnej idei Europy”.

Francuska polityka zagraniczna w sposób niezwykle konsekwentny kontynuowała tę myśl. Wszyscy przywódcy Francji oraz rzesze dyplomatów pracowały nad realizacją „Wielkiego planu”, który zawiera trzy zasadnicze elementy składowe:

1. Ukształtowanie „zespołu” demokratycznych państw europejskich, w których Francja wspólnie z Niemcami będzie stanowić rdzeń (dążono, ażeby współpracę w tym zespole, szczególnie z Niemcami, uczynić nieodwracalną).
2. Występowanie „zespołu” jako sojusznika Stanów Zjednoczonych, ale bez podporządkowania się im.

3. Zabezpieczenie się przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami ze Wschodu poprzez pracę nad ewolucyjną i pokojową likwidacją podziału Kontynentu.

Osią „Wielkiego planu” była polityka bezpieczeństwa i obrony składająca się z kombinacji niezależności w dziedzinie broni nuklearnej i udziału w Sojuszu Atlantyckim, ale bez integracji z nim, oraz stopniowego rozwoju europejskiej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. „Światowa obecność” Francji była manifestowana w regionie Morza Śródziemnego poprzez specyficzną „politykę arabską”, a szczególnie poprzez obecność w Afryce.

Po przeobrażeniach geostrategicznych przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, po krótkotrwałym okresie zawahania prezydent F. Mitterrand kontynuował realizację „Wielkiego planu”.

Wobec jedyne go supermocarstwa - USA - Francja występowała jednocześnie jako partner, ale też jako rywal dyplomatyczny, handlowy i kulturalny.

Dla rozwiązania głównego problemu badawczego oraz uzasadnienia sformułowanej hipotezy należało odpowiedzieć na szereg pytań szczegółowych:

1. Jaki wpływ wywierają tradycje polityczno-strategiczne Francji na formułowanie programu europejskiej autonomii strategicznej?
2. Czy polityka bezpieczeństwa i obrony V Republiki jest adekwatna do założonych, długofalowych celów?
3. W czym wyraża się proces adaptacji francuskiego systemu obronnego do wymogów obrony europejskiej?
4. Na czym polegają gwarancje bezpieczeństwa, w tym nuklearne, które Francja ma do zaoferowania swoim partnerom z Unii Europejskiej?
5. W jakim kierunku rozwija się partnerstwo euroatlantyckie w związku z rozwojem autonomicznych instytucji bezpieczeństwa Unii Europejskiej?
6. Czy Francji uda się skłonić partnerów z UE do prowadzenia akcji polityczno-wojskowych poza kontynentem europejskim?

Problem badawczy ujęty w temacie rozprawy nie był dotychczas podejmowany w polskiej literaturze przedmiotu, stosunkowo bogatej w odniesieniu do europejskich instytucji bezpieczeństwa. Także we Francji brak jest opracowania syntetyzującego podjęte zagadnienia badawcze. Sformułowany problem badawczy implikował układ rozprawy.

Rozdział I spełnia funkcję wprowadzenia metodologicznego. Prezentuje system pojęć i wartości charakterystycznych dla *francuskiej szkoły strategicznej*. Podjęcie badań nad kulturą strategiczną było bardzo inspirujące metodologicznie i pomogło uporządkować materiał źródłowy. Studia nad tym materiałem nie upoważniają do stwierdzenia, że czynniki kulturowe odgrywają determinującą rolę w realizacji strategii narodowej, ale niewątpliwie we Francji mają one większy wpływ na dokonywane wybory niż w innych państwach europejskich. Ponadto w rozdziale zaprezentowano trudności, z jakimi borykają się francuskie ośrodki studiów strategicznych, podejmując próby teoretycznego uzasadniania odejścia od doktryny obrony globalnej na rzecz bezpieczeństwa koopecyjnego. Dotyczy to zarówno aparatu pojęciowego, podstaw prawnych, jak i struktur instytucjonalnych.

Francja niewątpliwie wniosła ogromny wkład zarówno w rozwój teorii, jak i praktyki strategii wojskowej. Na bazie tego dorobku współcześni teoretycy, politycy i wojskowi usiłują kontynuować specyficzne tradycje *francuskiej szkoły strategicznej*.

Szczególnie eksponowanym elementem francuskiej kultury strategicznej jest zasada *swobody działania (liberté d'action)*, w języku politycznym przekładana na **niezależność**. Dla uzasadnienia centralnego charakteru tej zasady przywoływane są autorytety: Napoleona, Focha i de Gaulle'a. Dlatego też bywają sytuacje, w których zasada *swobody działania* staje się swoim zaprzeczeniem i jest krępowana przez konserwatyzm.

Konserwatywny charakter ma kultywować i manifestować „wielkość Francji”, gdzie pojęcie to od czasu drugiej wojny światowej ma raczej charakter sloganu propagandowego i nie odpowiada rzeczywistej pozycji Francji we współczesnym świecie.

Idea wielkości oraz aspiracje uniwersalistyczne są często odczytywane jako kamuflaż ambicji mocarstwowych. Z punktu widzenia budowy autonomii strategicznej Unii Europejskiej ambicje te stanowiły czynnik utrudniający współpracę z partnerami i w niedalekiej przyszłości będą utrudniać dialog równoprawnych podmiotów uczestniczących w tworzeniu systemu bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej.

We Francji uświadamiany jest kryzys refleksji strategicznej oraz konieczność weryfikacji tradycyjnego podejścia do zagadnień bezpieczeństwa i obrony. Jednakże jego rewizja napotyka liczne przeszkody natury prawnokonstytucyjnej, ideologicznej i obyczajowej. Ma to swoje konsekwencje także w stosowaniu nieadekwatnego aparatu pojęciowego.

„Wielkość Francji” i niezależna polityka obrony narodowej stanowią podstawy obyczaj politycznego nazywanego *consensusem strategicznym*. Jest on elementem sprzyjającym utrzymaniu równowagi pomiędzy strukturami władzy państwowej oraz między władzami a opozycją. Konsensus strategiczny sprzyja konsolidacji społeczeństwa, międzypokoleniowej kontynuacji przywiązania do wartości narodowych.

W ostatniej dekadzie *consensus strategiczny* jest narażony na wiele prób, wśród których do najbardziej istotnych należy zaliczyć: wybór nowego kierunku polityki bezpieczeństwa i zreformowanie systemu obrony narodowej.

W rozdziale II kontynuowano te wątki z punktu widzenia ich wpływu na zasadniczy cel francuskiej polityki i strategii bezpieczeństwa, czyli stworzenia **autonomicznej europejskiej obrony**. W rozdziale zaakcentowano momenty przełomowe dla francuskiej polityki bezpieczeństwa zewnętrznego. Dlatego też w tej części rozprawy musiały zostać zawarte elementy analizy historycznej francuskiej doktryny sformułowanej w pierwszych latach V Republiki. Doktryny, która okazała się niezwykle żywotna i przetrwała do czasów współczesnych. Przełomowy charakter lat dziewięćdziesiątych polega na tym, że we francuskiej polityce i strategii bezpieczeństwa usiłuje się pogodzić swoisty egoizm

narodowy z potrzebą oddelegowania narodowego potencjału obronnego, dotychczas niezależnego, do dyspozycji organizmów międzynarodowych.

Niezależna obrona narodowa Francji została zbudowana w okresie wyścigu zbrojeń pomiędzy dwoma supermocarstwami: USA i ZSRR. Była ona rezultatem świadomego wyboru polityczno-strategicznego. Jej funkcjonowanie umożliwiło Francji odgrywanie roli „trzeciego czynnika” w polityce światowej. Na ostateczny kształt doktryny ogromny wpływ wywarła osobowość twórcy V Republiki generała de Gaulle’a.

Przywiązanie do tradycji komplikowało adaptację systemu obronnego państwa do wyzwań i zagrożeń występujących w nowym układzie geostrategicznym. W konsekwencji w pierwszej połowie ostatniej dekady XX w. obowiązywała doktryna opracowana na początku lat sześćdziesiątych. Nieśmiałe próby zmian były kontestowane i sprowadzały się jedynie do „kosmetyki”.

W 1996 r. podjęto radykalną reformę systemu obronnego, która wyraża się głównie w: profesjonalizacji sił zbrojnych, redukcji środków bojowych, głównie rażenia nuklearnego, rozwoju licznych wielozadaniowych sił interwencyjnych.

Redukcja rozmiarów armii (tabela 1) oraz daleko posunięte oszczędności w sferze obrony są konsekwencją przyjętych kierunków wpisania francuskiej polityki bezpieczeństwa w nowy układ multipolarny, którego elementem jest partnerstwo euroatlantyckie oraz europejska tożsamość obronna w ramach tego partnerstwa.

Francuska obrona nie mogła już być czysto narodowa. We wszystkich elementach tej obrony akcentowano potrzebę współpracy międzynarodowej (tabela 2). Dotyczy to nie tylko zadań obrony kolektywnej w ramach sojuszy, ale także misji nowego typu, których Francja nie mogła prowadzić samodzielnie; odnosiło się to nawet do tak delikatnego problemu, jak odstraszenie nuklearne. W społeczeństwie coraz powszechniejsze stało się przekonanie, że bezpieczeństwo Francji zaczyna się na „granicy sąsiadów”.

Tabela 1

**Obecny oraz przewidywany stan osobowy i struktura
Sil Zbrojnych Francji**

Rodzaj wojsk		1990	1996	2002	2015	Zmiana (%)	
						1990- 1996	1997- 2002
Wojska lądowe	żołnierze	288533	236626	138626	136000	-18,0	-41,4
	cywile	38442	31846	34000	34000	-17,1	+6,7
Wojska lotnicze	żołnierze	93118	88646	64349	63000	-4,8	-27,4
	cywile	5485	4902	6731	7000	-10,6	+37,3
Marynarka wojenna	żołnierze	65294	63383	44870	45000	-2,9	-29,2
	cywile	7241	6495	11594	9000	-10,3	+78,5
Żandarmeria	żołnierze	88262	92411	95624	95600	+4,7	+3,5
	cywile	967	1258	2260	2300	+30,1	+79,6
Służby wspólne	żołnierze	14420	18268	14714	12600	+26,7	-19,4
	cywile	77466	29342	54585	27000	-62,1	+86,0
Ogółem	żołnierze	549647	499334	357183	352700	-9,1	-28,5
	cywile	129601	73747	83023	81300	-43,1	+12,7

Źródło: Opracowanie własne.

Francuska szkoła strategiczna pretenduje do przekształcenia się w szkołę europejską, usiłując wnieść do niej swój dorobek i nawyki myślenia, a wśród nich *liberté d'action* jako główną zasadę europejskiej obrony.

Dlatego też w dekadzie lat dziewięćdziesiątych szczególnie podkreślano „europejski wybór” Francji i temu wyborowi podporządkowano narodową politykę bezpieczeństwa i obrony.

Tabela 2

Podobieństwa i różnice w polityce bezpieczeństwa Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii

	Francja	Niemcy	W. Brytania
Cel i zasięg czasowy dokumentu	Dokument strategiczny. Długoterminowy, formułuje doktrynę bezpieczeństwa	Coroczny (od 1985 r.) średnioterminowy	Corocznie aktualizowany, Krótkoterminowy
Analiza strategiczna percepcja zagrożeń	Identyczna dla wszystkich krajów. Zanik poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i światowego. Wzrost liczby wyzwań i niebezpieczeństw regionalnych i pozamilitarnych. W analizie niemieckiej szczególne znaczenie przywiązuje się do ryzyka ekologicznego, we francuskiej migracyjnego.		
Ramy geograficzne	Globalny Deklaracja polityki na rzecz stabilności środowiska światowego	Narodowy Koncentruje się na problemach zjednoczenia Niemiec i reformy Bundeswehry	Wyspiarski Przyznaje priorytet obronie narodowej i promocji interesów brytyjskich
Priorytety w środowisku międzynarodowym	–obrona narodowa –obrona europejska –odpowiedzialność o charakterze światowym	–obrona narodowa –obrona europejska –strategia oddziaływania w ramach organizacji międzynarodowych	–obrona narodowa –przeciwdziałanie kryzysom
Cele strategii europejskiej	Rozwój i umacnianie UE głównie w ramach ESP. Na drugim planie stosunki z NATO i OBWE	Nierozzerwalne związki z NATO	Priorytetowy charakter więzi atlantyckich i partnerstwo z Rosją. Sceptycyzm wobec europejskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa

Źródło: Opracowanie własne na podstawie : *Białej księgi o obronie Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii.*

W rozdziale III zaprezentowano wielostronną aktywność Francji w zakresie przekształcania Unii Europejskiej w rzeczywisty podmiot stosunków międzynarodowych wyposażony w instrumenty

reprezentujące struktury, siły operacyjne i środki militarne, umożliwiające prowadzenie samodzielnej polityki bezpieczeństwa regionalnego. W tej części rozprawy przedstawiono zabiegi dyplomatyczne, jakie podejmowała Francja w celu wypromowania swojej wizji *europeskiej autonomii strategicznej*. Zaprezentowano i oceniono racje, jakimi kieruje się Paryż, proponując reformę instytucjonalną Unii Europejskiej, zmierzającą do wzmocnienia mechanizmów współpracy politycznej. Wreszcie, wskazano konkretne dokonania w dziedzinie budowy europejskich zdolności operacyjnych.

Okres pięćdziesięciu lat, w ciągu których Francja zabiegała o stworzenie europejskiej autonomii strategicznej, charakteryzuje kilka stałych elementów, a głównie zaś ambitne programy przy braku konsekwencji w ich realizacji. Na początku lat pięćdziesiątych Francja zaproponowała budowę Europejskiej Wspólnoty Obronnej, ażeby ją następnie odrzucić. Inicjatywę przejęła Wielka Brytania, która doprowadziła do podporządkowania UZE Sojuszowi Północnoatlantycznemu.

Stałym elementem było współdziałanie francusko-niemieckie, stanowiące siłę napędową rozwoju wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Ale także w tym zakresie było sporo niekonsekwencji ze strony Francji. Początkowo wspólnie z RFN wystąpiła z projektem *unii politycznej*, żeby szybko z niego zrezygnować.

Nieprzewidywalność zachowań Francji w znacznym stopniu utrudniała rozwój współpracy politycznej w Unii Europejskiej, która od chwili jej zapoczątkowania jest w stanie załazkowym. Między innymi dlatego UE wykazała bezsilność wobec kryzysów w byłej Jugosławii i nie była w stanie zapobiec rozwojowi konfliktu w Kosowie.

W dekadzie lat dziewięćdziesiątych działania Francji koncentrowały się na dwóch zasadniczych kierunkach, jeden można nazwać instytucjonalnym, drugi pragmatycznym.

W sferze instytucjonalnej Francja dążyła do wyposażenia UE w skuteczne instrumenty, umożliwiające prowadzenie zewnętrznych akcji politycznych. Wiele elementów tego programu zostało

realizowanych. Przede wszystkim, utworzono instytucję Sekretarza Generalnego UE, Wysokiego Przedstawiciela ds. CFSP oraz wypracowano trzy namiastki polityki bezpieczeństwa w postaci wspólnych: **deklaracji, pozycji i akcji**.

Wymienione formy pozostały domeną współpracy międzyrządowej (strategii kooperacyjnej). Udało się natomiast ograniczyć możliwość blokowania wspólnych akcji Unii Europejskiej poprzez zadekretowanie zasady *konstruktywnego powstrzymania*. Dotychczas nie zaistniała sytuacja, która umożliwiłaby wdrożenie tej procedury.

Od 1999 r. nastąpił znaczny postęp w rozwoju zdolności Unii Europejskiej do działań antykryzysowych i zapoczątkowano fazę budowy Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (ESDP).

W sferze pragmatycznej Francja nie czekając na rozstrzygnięcia prawno-traktatowe, inicjowała budowę struktur wojskowych, takich jak: Eurokorpus, Euromarfor oraz Eurofor. Doświadczenia planistyczne i organizacyjne będą przydatne przy tworzeniu sił antykryzysowych Unii Europejskiej. Eurokorpus ma już za sobą doświadczenia z operacji w Kosowie.

NARODOWY WKŁAD W PROJEKT SIŁ SZYBKIEGO REAGOWANIA UNII EUROPEJSKIEJ

(Przyjęty 20 listopada 2000 r. w Brukseli na konferencji ministrów spraw zagranicznych z udziałem ministrów obrony)

1. Austria - 2000 ludzi.
2. Belgia - 100 ludzi w stałej rotacji (*regime de croisière*), ponad 3000 ludzi na okres od 6 miesięcy, 25 samolotów i 9 okrętów.
3. Dania - zwolniona na podstawie traktatu z Amsterdamu.
4. Hiszpania - 6000 ludzi, 40 samolotów bojowych, 1 lotniskowiec z towarzyszącą grupą powietrzno-morską.
5. Finlandia - 2000 ludzi;

6. **Francja** - 12 000 ludzi, 75 samolotów bojowych, 15 okrętów i satelita wywiadowczy *Helios*.

7. **Grecja** - 3500 ludzi.

8. **Holandia** - 5000 ludzi.

9. **Irlandia** - 1000 ludzi.

10. **Luksemburg** - 100 ludzi.

11. **Niemcy** - 13 500 ludzi, 93 samoloty, 20 okrętów.

12. **Portugalia** - 1000 ludzi.

13. **Szwecja** - 1500 ludzi, 18 okrętów i 72 samoloty.

14. **Wielka Brytania** - 12 500 ludzi, 18 okrętów i 72 samoloty.

15. **Włochy** - 6500 ludzi, 70 samolotów i 19 okrętów.

Łącznie: 69 000 ludzi, 447 samolotów i 115 okrętów.

Źródło: „Le Monde“, *Dossiers & Documents*, nr 294, janvier 2001.

Szczyt w Nicei ujawnił dwa elementy, które źle wróżą procesowi integracji europejskiej. Pierwszy z nich dotyczy generalistów i dominacji interesów narodowych. Wobec Francji formułowano najwięcej zarzutów dotyczących egoizmu narodowego. Element drugi, to technika debaty, którą porównywano do wielkiego targu. Także z powodu tej techniki krytykowano gospodarzy szczytu.

Zastanawiającym faktem jest zbagatelizowanie przez Francję problemów CESDP podczas szczytu w Nicei. Były one, ale z inicjatywy Wielkiej Brytanii dyskutowane w ograniczonym zakresie.

W związku z brytyjską aktywnością w zakresie budowy europejskich sił reagowania kryzysowego we francuskich komentarzach pojawiły się sugestie, że Francja powinna zerwać z antyamerykańską dyplomacją, gdyż prowadząc takową napotyka przeszkody we współpracy z Wielką Brytanią. Z chwilą, kiedy z przeciwników *europejskiej autonomii strategicznej* Brytyjczycy przekształcili się w jej zwolenników, należy wspólnie z nimi tworzyć bezpieczeństwo europejskie (*d'une l'Europe de securité*) będące integralną częścią NATO. Najbardziej drażliwa kwestia *europejskiej autonomii strategicznej* ukryta jest pod nazwą „uzgodnionego odstraszania nuklearnego”. Musiała ona wystąpić w projektach

Europy „politycznej” czy „strategicznej”, gdyż niemożliwa jest niezależna obrona kontynentu bez ostatecznego środka bezpieczeństwa, jakim jest broń atomowa.

Rozdział IV w całości poświęcono projektowi adaptacji francuskiej doktryny i środków obrony nuklearnej do nowych warunków strategicznych. Przedstawiono te elementy historyczne, które nadal pozostają aktualne oraz te, które budzą kontrowersje w związku z obniżeniem roli czynnika nuklearnego w polityce światowej. Autor próbował wskazać rzeczywiste motywy skłaniające przywódców Francji do zgłoszenia projektu europejskiego odstraszenia nuklearnego oraz reakcje środowisk politycznych na tę inicjatywę.

Francuski projekt „uzgodnionego odstraszenia” nuklearnego znacznie wykraczał poza program budowy *europejskiej autonomii strategicznej* i zmierzał do osiągnięcia poziomu niezależnej europejskiej obrony. Przez to był swoistym testem dla państw Europy Zachodniej, a jego wynik wypadł niekorzystnie dla Francji. Wykazał bowiem, że:

- autorzy projektu nie są przygotowani do rzeczowej dyskusji;
- państwa Unii Europejskiej nie są w stanie sformułować wspólnych *żywothnych interesów*, których należałoby bronić przy użyciu środków nuklearnych;
- społeczeństwa UE pragną czerpać korzyści z pokoju i nie zamierzają angażować środków finansowych w rozwój kosztownych technologii jądrowych.

Doświadczenia wyniesione z dyskusji nad projektem „uzgodnionego odstraszenia” uczą, że dla większości państw Unii Europejskiej amerykańskie gwarancje nuklearne mają znaczenie podstawowe. W związku z tym europejscy członkowie NATO nie zechcą podejmować niepewnych eksperymentów.

Konsekwencje debaty na temat nowej roli francuskich sił odstraszenia nuklearnego w znacznym stopniu przyczyniły się do zweryfikowania ocen dotyczących własnych możliwości w dziedzinie obrony nuklearnej oraz ocen postawy najbliższego otoczenia, głównie RFN.

Rola czynnika jądrowego w bezpieczeństwie Europy Zachodniej nadal pozostaje domeną Stanów Zjednoczonych. W nowej sytuacji geostrategicznej, w której przeciwnik nie jest wyraźnie określony, znaczenie *force de frappe* znacznie zmalało. W związku z tym niepowodzenie projektu „uzgodnionego odstraszania” obiektywnie przybliżyło Francję do NATO.

W krótko- i średnioterminowej perspektywie nie należy oczekiwać zasadniczych zmian w postawie państw europejskich wobec czynnika jądrowego. Natomiast dla Francji czynnik ten będzie elementem długofalowego programu kształtowania *niezależnej europejskiej obrony*.

Rozdział V poświęcono poszukiwaniom przez Francję miejsca w nowej przestrzeni euroatlantyckiej. Po zburzeniu muru berlińskiego we Francji pojawiły się obawy, że okres, kiedy NATO spełniało kontrolne funkcje wobec Niemiec, przeszedł do historii. Stąd też łatwo wytłumaczalna była tendencja do zastąpienia Sojuszu, w którym Francja była nieobecna, przez inny, bardziej jej odpowiadający, instrument utrzymania bezpieczeństwa europejskiego. W rozdziale przedstawiono próby zminimalizowania roli NATO w nowym układzie geostrategicznym. Scharakteryzowano platformę zbliżenia pomiędzy Francją a USA oraz spór między tymi państwami dotyczący „podziału odpowiedzialności” w ramach NATO. W tej części rozprawy omówiono stanowisko Francji wobec rozszerzenia Sojuszu na kraje Europy Środkowej oraz jej stanowisko wobec aspiracji Federacji Rosyjskiej.

W okresie zimnowojennym oryginalna doktryna bezpieczeństwa narodowego Francji sprzyjała rozwojowi dwóch procesów o pierwszorzędym znaczeniu. Proces pierwszy miał wymiar globalny, odnosił się bowiem do pokojowego współistnienia dwóch przeciwstawnych bloków polityczno-militarnych. Francja, która odrzuciła logikę podziałów międzyblokowych, sprzyjała odprężeniu i łagodzeniu napięć.

Drugi proces, w którym Francja odegrała główną rolę, miał charakter regionalny i dotyczył rozwoju europejskich zdolności obronnych budowanych niezależnie od Stanów Zjednoczonych.

W tym obszarze Paryż nie odniósł spektakularnych sukcesów, ale stworzył załączki, które mogłyby sprzyjać emancypacji europejskiego systemu bezpieczeństwa spod dominacji USA.

W sytuacji, gdy zmalało zagrożenie wojną globalną, dyplomacja francuska skoncentrowała się na udowodnieniu europejskim partnerom anachronicznej pozycji NATO w nowym układzie geostrategicznym.

W latach dziewięćdziesiątych można wyróżnić dwa etapy w relacjach Francji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Etap pierwszy przypada na lata 1990-1995, podczas których Paryż usiłował zbudować niezależnie od NATO struktury obronne, bazując na traktacie brukselskim i Unii Zachodnioeuropejskiej. W związku z niepowodzeniem tych akcji wykonano manewr zbliżenia do NATO. Francja wróciła do Komitetu Wojskowego, podpisano również dokumenty pomiędzy USA i Unią Europejską o nowym partnerstwie euroatlantyckim.

W drugim etapie Francja zainicjowała proces „europeizacji NATO”, jednakże jego rezultaty wyraźnie ją rozczarowały. W okresie kryzysu bałkańskiego jednostki francuskie solidarnie współpracowały z siłami natowskimi, ale też dyplomacja francuska nie dopuściła do odgrywania przez NATO samodzielnej roli w rozwiązywaniu kryzysów. Sukcesem Francji jest przyspieszenie w tworzeniu europejskich sił antykryzysowych. Stany Zjednoczone są natomiast zaniepokojone próbami uniezależnienia tych sił od struktur dowodzenia NATO. Zasadnicze znaczenie w zakresie politycznego i wojskowego podporządkowania „europejskiego korpusu antykryzysowego” nie zostało jeszcze rozstrzygnięte.

Przy każdej nadarzającej się okazji politycy i teoretycy francuscy nie przestają podkreślać potrzeby nowego **podziału odpowiedzialności** za bezpieczeństwo europejskie. Przewidują, że obecność Amerykanów na kontynencie europejskim będzie stopniowo redukowana. Natomiast będzie postępować coraz większa konsolidacja Europejczyków. Po Schengen, unii walutowej przyjdzie czas na ścisłą współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.

A zatem uwolnienie Europy spod patronatu USA jest tylko kwestią czasu.

Ostatni, VI rozdział rozprawy poświęcono pozaeuropejskim elementom francuskiej polityki bezpieczeństwa, a jednocześnie próbom zainteresowania europejskich partnerów regionem śródziemnomorskim, a także Afryką. Scharakteryzowano dwie specjalności francuskiej polityki zagranicznej: arabską i afrykańską oraz ewolucję tych polityk. Rozdział ten, podobnie jak wszystkie pozostałe części rozprawy, jest poświęcony wysiłkom Francji zmierzającym do przekształcenia Unii Europejskiej w „potęgę” mogącą wpływać na losy świata. Zagadnienia te wchodziły w zakres tzw. trzeciego krągu strategicznego, który wyrażał aspiracje Francji do odgrywania roli światowego mocarstwa. W okresie zimnej wojny V Republika prowadziła zręczną politykę, kreując się na protektora *ślabych*, czyli krajów rozwijających się, przeciwko *silnym*, czyli USA i ZSRR. W dekadzie lat dziewięćdziesiątych w teorii i praktyce działań Francji poza kontynentem europejskim można zaobserwować dwie przeciwstawne tendencje. Pierwszą można nazwać *globalistyczną*, a wyraża się ona w próbach uzasadnienia potrzeby zaangażowania Francji w politykę wszystkich kontynentów. Tendencja ta ma wyraźnie mocarstwowy rodowód, a jej charakter jest maksymalistyczny.

Tendencję drugą można uznać za bardziej realistyczną, gdyż bazuje na obecnych możliwościach Francji oddziaływania na politykę światową. Wyraża się ona w rezygnacji (*rénoncement*) z kosztownych przygód: afrykańskiej i oceanicznej. Jednakże obie tendencje schodzą się w jednym, ale istotnym punkcie. Zmierzają bowiem do zainteresowania Unii Europejskiej zagadnieniami polityki globalnej. Odważne wyjście UE poza kontynent europejski ma stanowić o wiele bardziej interesujący i opłacalny kierunek jej rozwoju, niż ekspansja kontynentalna w kierunku wschodnim.

Promocja strategii pozakontynentalnej napotyka poważne trudności. W samej Francji jest coraz mniej popularna, głównie ze względu na obawy przed naporem migracyjnym. Francji udało się ukształtować w Unii Europejskiej silne „lobby śródziemnomorskie”,

które przeforsowało równoważenie wkładu finansowego w pomoc UE dla południowych regionów Morza Śródziemnego z pomocą dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Nie udało się natomiast ukształtować „lobby afrykańskiego”, dlatego też Francja radykalnie zmieniła podejście do problemów „czarnego kontynentu”. Zjawiskiem nowym w polityce afrykańskiej były próby włączenia organizacji międzynarodowych w zarządzanie kryzysami na terenach dotychczas zastrzeżonych dla więzów specjalnych. Tak było w wypadku kryzysu w Rwandzie, podczas którego Francja wystąpiła o mandat ONZ i taki mandat uzyskała. Poza tym dano pierwszeństwo generalnej polityce Unii Europejskiej przed tradycyjną polityką narodową. Francja podporządkowała się unijnym ograniczeniom dotyczącym eksportu broni do krajów ogarniętych kryzysami wewnętrznymi (*code de conduite*). Zrezygnowano z eksportu uzbrojenia i sprzętu wojskowego do 29 państw, a wśród nich do 13 państw afrykańskich, tradycyjnych odbiorców francuskiej broni.

Pomimo zmian w polityce, Francja nie zamierza wycofać się z traktatów wojskowych zawartych z państwami afrykańskimi. Są one bardziej korzystne dla Paryża, niż dla tych państw. Mało prawdopodobne jest, żeby Francja zakończyła „dwuznaczną przygodę afrykańską”. Nie zrezygnuje z symbolicznej obecności na kontynencie afrykańskim, gdyż jest to jeden z ostatnich symptomów jej „wielkości”, a zarazem jedna z *witryn polityki globalnej*, którą Francja chce otworzyć przed Unią Europejską.

Zasadnicze wnioski z badań

W dwudziestym wieku dwie europejskie potęgi: Francja i Wielka Brytania musiały zweryfikować tradycyjne strategie narodowe. Po drugiej wojnie światowej, w związku z podziałem na dwa przeciwstawne bloki, Brytyjczycy zrezygnowali z utrzymywania równowagi na kontynencie (*balance of power*) poprzez wspieranie najsłabszych przeciwko najsilniejszym. Wobec zagrożenia inwazją ze Wschodu podziały w Europie Zachodniej oznaczały osłabienie pozycji sojuszników, a w konsekwencji także własnej. Francja

również musiała zrezygnować z ulubionej strategii *okrażenia* potencjalnego przeciwnika, stopniowo dochodząc do przekonania, że bezpieczeństwo narodowe zaczyna się na granicach sąsiadów. Jednakże rządy V Republiki długo forsowały wizję Francji jako mocarstwa o aspiracjach światowych. Odwołując się do tradycyjnych wartości Państwa - Narodu kształtowały specyficzną kulturę strategiczną, której podstawowym kryterium była niezależność, a celem - powiększenie własnej potęgi i znaczenia.

Włączając się w proces integracji europejskiej Francja długo utrzymywała narodowe kryteria i narodowe cele starając się, aby Europa stała się „mnożnikiem” jej własnej potęgi. Dlatego też forsowała program Europy niezależnej, a przynajmniej autonomicznej w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony.

W okresie ostatniego półwiecza Francji nie brakowało wyobraźni w proponowaniu Europie różnych wariantów jej konsolidacji i usamodzielnienia się pod względem politycznym i wojskowym. Na początku lat pięćdziesiątych z dużą nadzieją pracowano nad Traktatem o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, który upadł z woli samych Francuzów. Wkrótce po przejściu władzy przez gen. de Gaulle'a proponowano utworzenie dyrektoriatu polityczno-strategicznego złożonego z Francji, USA i W. Brytanii. Projekt odrzuciły Stany Zjednoczone.

Traktat Elizejski z 1963 r. miał stanowić wstęp do utworzenia „twardego rdzenia” europejskiej obrony, ale Bundestag ograniczył aspiracje francuskich partnerów, nie godząc się na pomniejszenie roli NATO.

Od 1966 r. Francja z opinią „niechętnego sojusznika” grała rolę „trzeciego czynnika” w polityce światowej, specjalizując się w odprężeniu i zniechęcając do ewentualnej napaści rozbudową arsenału nuklearnego.

Nie godząc się z logiką podziału na dwa przeciwstawne bloki, Francja sformułowała oryginalną doktrynę obrony, bazującą na dwóch zasadach:

1. Autonomii własnych środków obrony, która miała w każdych warunkach zapewnić swobodę oceny i decyzji, a która nie wykluczała solidarnej współpracy z sojusznikami.
2. Troski o zachowanie pokoju, co jednak nie wykluczało użycia siły.

W celu realizacji tych zasad sformułowano sprzężoną formułę strategiczną „odstraszanie - działanie” „*dissuasion - action*”, którą z powodzeniem stosowano przez ponad trzydzieści lat. Jej sukces i popularność w społeczeństwie francuskim sprawiły, że trudno było się rozstać z nią, pomimo zmienionej sytuacji geostrategicznej.

Wydawało się, że przełom w 1989 r. wymusi weryfikację tej postawy. Przeobrażenia, jakie nastąpiły, dotknęły nie tylko państwa wyzwolone spod dominacji ZSRR. Transformacja objęła także państwa Europy Zachodniej, które przebudowały swoje narodowe doktryny, opracowały nowe strategie.

Niewątpliwe korzyści płynące dla demokracji zachodnich ze zmiany w układzie geostrategicznym, w Paryżu nie zostały przyjęte z entuzjazmem. Przyczyną był fakt, że to nie Francja stała się głównym beneficjentem dokonujących się przeobrażeń. Korzyści nikt nie kwestionował, ale niepokoiło, że poprzez wzrost potencjału i znaczenia Niemiec rola Francji ulegnie marginalizacji. Drugą przyczyną obaw było otwarcie dla Stanów Zjednoczonych nowej przestrzeni strategicznej i łatwość, z jaką ją opanowały. Mogły nie tylko zredukować koszty swojej pozycji w Europie, ale pozyskać liczne grono sprzymierzeńców wśród państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Francja wydawała się zagubiona w nowej rzeczywistości, co między innymi znalazło wyraz w jej polityce bezpieczeństwa i obrony, która nie uległa zasadniczym zmianom.

Po okresie pięcioletniego zastoju w dziedzinie strategii bezpieczeństwa prezydent Jacques Chirac zainicjował reformę systemu obrony państwa, mającą na celu wkomponowanie tego systemu w układ euroatlantycki, z naciskiem na europejskość. Nie wszystkie z realizowanych zmian są jednoznacznie akceptowane przez środowiska polityczne przywiązane do tradycji gaullistowskiej,

a consensus strategiczny Francuzów jest narażony na niebezpieczne próby, szczególnie w odniesieniu do:

- nowej roli odstraszenia nuklearnego, która nie została jeszcze wyraźnie określona;
- modelu armii sprofesjonalizowanej, która zrywa z dwudziestoletnią tradycją „służby narodowej” i przestaje być filarem wychowania obywatelskiego;
- ambitnych programów misji interwencyjnych francuskich sił zbrojnych na kontynencie europejskim i poza nim.

Pomimo rozbieżności pomiędzy lewicowymi i centrowicowymi orientacjami politycznymi, ich kierownictwa są zdecydowane realizować program reformy zapoczątkowany w 1996 roku, w tym także najbardziej ambitny cel tego programu, jakim jest przystosowanie sił zbrojnych do obrony Unii Europejskiej w ramach Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Myślą przewodnią i celem francuskiej strategii jest wypracowanie systemu bezpieczeństwa i obrony, zespolonego z procesem integracji europejskiej, dokonującego się w sferach: gospodarczej, społecznej i kulturowej. Bez elementu politycznego integracja wydawała się ułomna i niepełna. We francuskich koncepcjach „Europa polityczna” miała stać się równoprawnym składnikiem multipolarnego układu sił globalnych równorzędnych z biegunem amerykańskim i azjatyckim. „Europa polityczna” ma spełniać dwie zasadnicze funkcje: zapewnić bezpieczeństwo kontynentu przy wykorzystaniu potencjałów narodowych państw Unii Europejskiej i ograniczyć wpływy Stanów Zjednoczonych na życie polityczne Europy wobec narastającej rywalizacji w sferze gospodarczej.

Można przypuszczać, że gdyby został stworzony system według francuskiej wizji, Francja odgrywałaby w nim jeśli nie przywódczą, to przynajmniej wiodącą rolę, dzieląc się wpływami z Wielką Brytanią i RFN.

Program ten nie został zrealizowany z bardzo wielu powodów, z których najważniejsze to:

- nierówny status państw członkowskich Unii Europejskiej, skupiającej członków sojuszy polityczno-militarnych oraz państwa neutralne,
- niechęć większości państw do rezygnacji z atrybutów suwerenności narodowej; wraz z postępującą integracją coraz więcej spraw było przekazywanych do kompetencji organów Unii Europejskiej, a polityka zagraniczna i obrona narodowa pozostawały ostatnimi bastionami, w które instytucje ponadnarodowe nie mogły bezpośrednio ingerować,
- przywiązanie i wiara w skuteczność dotychczasowego systemu bezpieczeństwa regionalnego, bazującego na doświadczeniach, potencjale i procedurach sił zintegrowanych Sojuszu Północnoatlantyckiego,
- brak wyraźnej „perspektywy europejskiej”. Jaka ma być Europa: federacyjna czy konfederacyjna, Europa regionów, czy Europa ojczyzn? Czy w tej Europie będzie piętnaście, czy też trzydzieści państw?

Politycy i teoretycy francuscy nie mogli odpowiedzieć na te pytania, raczej je pomnażali, gubiąc się w dwuznacznościach i sprzecznościach programowych, z których podstawową jest dążność do zachowania niezależności obrony narodowej, przy jednoczesnym oddaniu jej instrumentów do dyspozycji europejskich instytucji. Inicjatyw i pomysłów było bardzo dużo. Większość z nich szybko uległa zapomnieniu, ponieważ sami pomysłodawcy nie przejawiali nadmiernego zapału w ich realizacji. Kilka projektów, na których Francji rzeczywiście zależało, nie zostało zrealizowanych:

1. Nie powstała, forsowana przez prezydenta Mitterranda, konfederacja europejska.
2. Nie powiodła się próba stworzenia autonomicznej europejskiej obrony poza NATO.
3. Nie udał się manewr stworzenia, w ramach NATO, odrębnego europejskiego filaru.
4. Powrót do NATO zatrzymał się „w impasie”, podczas gdy praktyka wymagała współdziałania.

5. Partnerzy z UE przemilczeli pomysł na europeizację odstraszenia nuklearnego.

We francuskich wysiłkach zmierzających do zbudowania europejskiej odrębności strategicznej można wyróżnić dwie stałe cechy niezależne od czynników koniunkturalnych. Pierwszy element to współpraca francusko-niemiecka, drugi to antyamerykański wymiar projektów związanych z programem Europy politycznej. Antyamerykanizm występuje z różnym nasileniem, często jest kamuflowany, a oficjalnie mu się zaprzecza.

Podobnie jak gen. de Gaulle przed czterdziestu laty, tak i współcześnie politycy i teoretycy francuscy powątpiewają w dobrą wolę Amerykanów w przypadku rzeczywistych, poważnych zagrożeń dla Europy. Francuzi chcą przekonać państwa Europy Zachodniej, że Sojusz Północnoatlantycki nie będzie trwał wiecznie i w znacznym stopniu zależy od koniunktury politycznej w Stanach Zjednoczonych, które mają w zasadzie nieograniczone pole manewru. Europejczycy pozbawieni własnej niezależnej organizacji bezpieczeństwa mogą się nagle znaleźć w sytuacji kryzysowej, której nie będą w stanie sprostać.

Program autonomii strategicznej Europy Zachodniej zinstytucjonalizowanej w ramach Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony jest osią francuskiej polityki bezpieczeństwa. Ogromna ilość pomysłów, inicjatyw i projektów, z których większość nie przyniosła rezultatów, może sprawiać wrażenie, że Francja goni za iluzją. Tymczasem, pomimo licznych porażek, małymi krokami Paryż realizuje testament polityczny generała de Gaulle'a - budowy *Europy ojczyzn*, która będzie nie tylko strefą wolnego handlu czy wspólnotą gospodarczą, ale także będzie stanowić realną siłę polityczną mającą wpływ nie tylko na bezpieczeństwo Europy Zachodniej, ale także całego regionu oraz regionów przyległych, a być może także świata. Cechą charakterystyczną tej strategii, obliczonej na kilka pokoleń jest jej dwutorowość wyrażająca się w działaniach instytucjonalnych oraz w pragmatyzmie.

W sferze instytucjonalnej udało się Francji przeforsować powołanie Rady Europejskiej i uzyskać stopniowy wzrost jej kompetencji. Zrealizowała program połączenia Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej. Osiągnęła pewne postępy w podkreśleniu rangi Parlamentu Europejskiego. W sferze pragmatycznej osiągnęła porozumienia z wieloma partnerami członkami Unii Europejskiej dotyczącymi sił operacyjnych, mogących w niedalekiej perspektywie stać się „zbrojnym ramieniem” Unii Europejskiej. Są to: Eurokorpus, Eurofor, Euromarfor, Brytyjsko-Francuska Grupa Lotnictwa. Osiągnęła znaczny postęp w dziedzinie konsolidacji i koncentracji europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Ponadto działają organizacje, instytucje, pracujące nad ukształtowaniem europejskiego rynku uzbrojenia.

Ambicje Paryża sięgały znacznie dalej, np. nie została zrealizowana wizja trzystutysięcznej europejskiej armii działającej niezależnie od NATO, ale istnieją szanse na utworzenie sześćdziesięciotysięcznych sił antykryzysowych współdziałających z Sojuszem Północnoatlantyckim.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, które spośród wymienionych rezultatów zostały osiągnięte dzięki realizacji jasno sprecyzowanego programu francuskich autorów. Nie pozwalają na to mechanizmy funkcjonowania Unii Europejskiej: procedury uzgodnień, metoda osiągania consensusu. Nie ulega jednak wątpliwości, że wysiłki francuskiej dyplomacji miały istotny wpływ na proces tworzenia załączków europejskiej autonomii strategicznej.

Kierując się realiami układu sił w Europie Paryż zrezygnował z budowy obrony niezależnej od Stanów Zjednoczonych, ale wyodrębnienie „tożsamości” jako formy autonomii stanowi etap przygotowania do sytuacji, w której Stany Zjednoczonej zrezygnowałyby z prowadzenia polityki europejskiej i nie chciały uczestniczyć w opanowywaniu kryzysów podobnych do tych, jak w Bośni i Hercegowinie, czy też w Kosowie. Wówczas od autonomii do niezależności będzie bardzo blisko. Elementy instytucjonalne oraz materialne ułatwiające taką ewolucję zostały przygotowane. Można oczekiwać, że w trakcie procesu rozszerzania Unii Europejskiej także

jej przyszli członkowie zostaną włączeni w europejski system bezpieczeństwa i obrony funkcjonującej poza NATO. Będą musieli wybrać rodzaj postawy wobec europejskich projektów strategicznych. Od dokonanego wyboru w znacznym stopniu będzie zależeć współpraca w ramach drugiego filaru, a w konsekwencji także pełnoprawne członkostwo w Unii Europejskiej.

Działania dyplomacji francuskiej w europejskim środowisku były też skierowane na współpracę dwustronną, której rezultatem stało się usytuowanie Francji w centrum polityki europejskiej. Uczyniło to z Paryża moderatora między skrajnymi stanowiskami: brytyjskim, niemieckim, państw zwanych „małymi” oraz państwami neutralnymi.

W dziedzinie stosunków bilateralnych nadal pierwszorzędne znaczenie będzie miała współpraca z RFN. Francja szczęśliwie przetrwała *szok zjednoczenia*, pogodziła się ze wzrostem politycznej roli Niemiec i zrezygnowała z paternalistycznego tonu w stosunku do wschodniego sąsiada. Odnosi też wyraźne korzyści ze współpracy, głównie w sferze gospodarczej. Potrafi wywrzeć wpływ na potężnego sąsiada i przeforsować swój program, na przykład w tak istotnej sprawie, jak reforma walutowa Unii Europejskiej.

Wspólna waluta oraz wspólna przestrzeń bezpieczeństwa wewnętrznego na obszarze Schengen stwarzają realne przesłanki na wyposażenie UE także w instrumenty umożliwiające prowadzenie skutecznej polityki bezpieczeństwa zewnętrznego.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę jakie wnioski wynikają dla Polski z faktu budowy europejskiej autonomii strategicznej.

Podstawowym zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest obecnie przystąpienie do Unii Europejskiej, w tym także współpraca w ramach Wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

W dniu 4 stycznia 2000 r. rząd RP przyjął dokument pod tytułem *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym ustalono, że „drugim filarem bezpieczeństwa Polski będzie system kształtujący się w stosunkach Unia Europejska / Unia Zachodnioeuropejska – NATO”.

Pół roku później, podczas wizyty w Brukseli minister spraw zagranicznych RP prof. Władysław Bartoszewski wymienił

priorytetowe, z polskiego punktu widzenia, zadania UE w perspektywie najbliższych pięciu lat. Ze zrozumiałych względów na pierwszym miejscu postawił akcesję nowych członków, ale zaraz po niej rozwój instytucji i instrumentów Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Dla Polski nie jest sprawą obojętną w jakim kierunku pójdą prace nad kompleksem ESDP, które są już zaawansowane, ale jeszcze nie zakończone. Aktualny układ sił wśród europejskich partnerów oraz przebieg debaty strategicznej skłaniają do rozpatrzenia kilku wariantów rozwoju tego kompleksu.

Wariant pierwszy, najbardziej ambitny i najbardziej też pożądanym przez Francję przewiduje zbudowanie niezależnej europejskiej obrony, czyli *de facto* przeniesienie francuskiego modelu obrony narodowej z epoki zimnej wojny i wyposażenie UE z niezbędną *liberté d'action*. Oficjalnie Francja nie rezygnuje z ukształtowania takiego modelu, lecz obecnie traktuje go jako zadania długofalowe.

Wariant drugi wyraża się w dążeniu do zbudowania autonomicznych struktur bezpieczeństwa i obrony w porozumieniu i za zgodą NATO. Paryż życzyłby sobie, aby na obecnym etapie rozwoju integracji europejskiej zagadnienia obrony kolektywnej pozostawała w kompetencjach Sojuszu Północnoatlantyckiego, natomiast wszelkie inne sfery aktywności politycznej, a szczególnie antykryzysowej pozostałyby domeną UE. Ta swoista dwutorowość w polityce wyraża się w dążeniu do zbudowania niezależnego ośrodka decyzyjnego i niezależnej kwatery europejskich sił antykryzysowych. W rezultacie realizacji tego modelu rola NATO uległaby znacznemu ograniczeniu i sprowadzeniu do zadań z zakresu obrony kolektywnej.

Wariant trzeci można uznać za najbardziej euroatlantycki. Wyraża się on wzrostem odpowiedzialności UE za bezpieczeństwo swoje i jej najbliższego otoczenia oraz rozwój skutecznych środków i procedur szeroko rozumianego kompleksu antykryzysowego, bazującego na już istniejących zasobach i pozyskanych doświadczeniach NATO. Zwolennicy tej opcji przytaczają wiele

racjonalnych argumentów przemawiających przeciwko dublowaniu struktur, a głównie odrębnej od NATO kwatery sił antykryzysowych.

Chociaż zapadły decyzje polityczne dotyczące autonomicznego funkcjonowania „europejskich zdolności obronnych”, to jednak praktyka, kwestie techniczne i koszty przedsięwzięć przemawiają za jednolitym występowaniem NATO i Unii Europejskiej.

Likwidacja UZE wymusza zbliżenie obu organizmów. Francja będzie promować dwa pierwsze warianty rozwoju europejskiego kompleksu bezpieczeństwa, ale Paryż wielokrotnie wykazał też pragmatyzm i elastyczność. Musi się ponadto liczyć z postawą innych członków UE, a przede wszystkim RFN i Wielkiej Brytanii. Dotychczasowa pozycja Francji między tymi dwoma potęgami regionalnymi predystymowała ją do roli moderatora.

W związku z tym, że w Paryżu wiąże się duże nadzieje z ukształtowaniem „trójkąta strategicznego” złożonego z Francji, RFN i Wielkiej Brytanii, nieuchronna jest polaryzacja stanowisk.

Badania i studia nad aktywnością Francji w sferze tworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa skłaniają do sformułowania kilku obszarów i problemów badawczych, które powinny być przedmiotem zainteresowań polskich ośrodków naukowych oraz analiz instytucji zajmujących się problematyką bezpieczeństwa narodowego i stosunków międzynarodowych.

W trakcie procesu integracji europejskiej coraz większego znaczenia nabiera czynnik kulturowy, przez który należy rozumieć zagadnienia: tożsamości narodowej i tożsamości europejskiej, narodowych tradycji historycznych, przywiązanie do systemu wartości. Kategorie racji stanu, interesu narodowego, konfrontowane są z interesami większych zbiorowości, takich jak: Unia Europejska czy szerzej - europejski krąg kulturowy, obejmujący cały kontynent, a niekiedy wykraczający poza ten kontynent. Dlatego też z punktu widzenia studiów nad bezpieczeństwem europejskim inspirujący i twórczy charakter mogą mieć badania nad europejską kulturą strategiczną oraz narodowymi kulturami strategicznymi. Badania takie są prowadzone w Stanach Zjednoczonych, Francji, ostatnio także w Wielkiej Brytanii. Podczas wizyty w Warszawie w marcu 2001 r.

Sekretarz Generalny NATO Lord Georges Robertson mówił o potrzebie ukształtowania „europejskiej kultury strategicznej”.

Wyodrębnienie tego obszaru badań naukowych w Polsce nie powinno napotkać większych trudności, gdyż polskie ośrodki studiów strategicznych mają już pokaźny dorobek w zakresie określenia współzależności pomiędzy polskimi interesami narodowymi a zobowiązaniami wobec euroatlantyckich systemów bezpieczeństwa.

Interesującym problemem badawczym nadal pozostaje europejska strategia Francji. Będzie ona w znacznym stopniu implikować zachowanie innych podmiotów stosunków międzynarodowych. Z polskiego punktu widzenia francuska polityka bezpieczeństwa wydaje się szczególnie interesująca ze względu na podobieństwa tradycji i łączących nas od wieków więzi. Spośród trzech modeli: brytyjskiego, niemieckiego i francuskiego, właśnie ten ostatni najbardziej odpowiada polskiej specyfice. Program „Europy ojczyzn” ma w Polsce o wiele więcej zwolenników niż model „Europy regionów”.

Włączając się w proces integracji europejskiej, a tym samym w budowę *Europy politycznej*, Polska nie może pozostawać obojętna wobec projektów wchodzących w zakres *europejskiej autonomii strategicznej*. Priorytetowym kierunkiem jest zatem podjęcie badań nad kształtującym się tzw. *europejskim trójkątem strategicznym*, który obejmuje trzy największe państwa Unii Europejskiej: Francję, RFN i Wielką Brytanię.

W związku z tym, że Francja jest bardzo aktywna w kształtowaniu relacji euroatlantyckich, należy podjąć badania nad tymi obszarami, w których może dochodzić do kolizji polskich interesów narodowych z celami realizowanymi przez dyplomację francuską. Jednym z nich jest rola USA w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Dla Polski, jako państwa granicznego NATO, a w perspektywie także Unii Europejskiej, obecność amerykańska jest podstawową, historycznie sprawdzoną rękojmią skuteczności tego systemu. W tym względzie racja stanu Polski różni się od racji stanu Francji.

Ważne i pilne jest podjęcie badań nad możliwością włączenia polskiego przemysłu obronnego w system współpracy instytucjonalnej funkcjonujący w Europie Zachodniej oraz określenie roli Polski w procesie tworzenia europejskiego rynku uzbrojenia. Polska 13 listopada 2000 r. stała się członkiem Europejskiej Grupy Uzbrojenia. W związku z tym, że przewiduje się utworzenie Europejskiej Agencji Uzbrojenia, pożądane są badania nad koncepcjami projektowanej instytucji.

Rezultaty III Konferencji Międzyrządowej, zakończonej szczytem w Nicei w grudniu 2000 r., wymagają studiów i badań, ponieważ podjęto nie tylko decyzję o kontynuacji rozszerzenia, ale także wprowadzono wiele zmian instytucjonalnych, które mogą mieć poważne konsekwencje dla przyszłych członków Unii Europejskiej.

